

Prof. FRYDERYK ZOLL.

Ś. p. Dr. STANISŁAW DNISTRJANSKYJ  
(DNIESTRZAŃSKI).

Rok już upłynął, odkąd zdała od kraju rodzinnego w Użhorodzie na Rusi zakarpackiej, w Czechosłowacji zmarł prof. Dnistrjanskyj (pisał się także, zwłaszcza dawniejszemi czasy z polska Dniestrzański).

Umiejętność prawa straciła w nim wybitnego, powszechnie znanego i cenionego uczonego, twórcę licznych i głośnych prac naukowych, ukraińskie społeczeństwo, do którego się zaliczał, gorącego patriotę, ludzkość — człowieka o wysokiej kulturze, zacności i niezłomnym charakterze, jego czcigodna towarzyszka życia — najlepszego męża.

Po śmierci dra Aleksandra Ohonowskyja, profesora prawa cywilnego z językiem wykładowym ukraińskim na Uniwersytecie we Lwowie, który zmarł w r. 1891, Stanisław Dniestrzański habilitował się z austr. prawa cywilnego na tymże Uniwersytecie na podstawie pracy wydanej w r. 1898 w języku niemieckim: „Das Wesen des Werklieferungsvertrages“ i objął tamże w r. 1899 wykłady prawa cywilnego w języku ukraińskim, rozpoczynając je odczytem o „Zaręczynach“, ogłoszonym w ukraińskim Czasopiśmie prawniczym (redaktorem Czasopisma był wówczas Dr. Kost' Lewyck y j).

Jako docent, a wkrótce potem jako prof. prawa cywilnego Dniestrzański rozwinął niezwykle gorliwą pracę nauczycielską. Na wykłady jego uczęszczali młodzi Ukraińcy bardzo ochoczo i to nie tylko ci, co prawa cywilnego się uczyli, gdyż Dniestrzański w wykładach swych wychodził także poza prawo cywilne, wnikając szeroko w dziedziny teorii prawa i socjologii. Dniestrzański skupiał około siebie studentów prawa, Ukraińców, zachęcał ich do pracy naukowej w zakresie prawa w ogólności, wyrabiał im stypendja na wyjazdy zagranicę i zapomogi, ogłaszał lepsze prace swych uczniów w Ukraińskim Czasopiśmie prawniczym i ekonomicznym, którego redakcję objął po Lewyckym. Czynił to wszystko, by przysposabiać liczniejszy zastęp ukwalifikowanych naukowo kandydatów na katedry przyszłego Uniwersytetu Ukraińskiego, który był jego najgłębszem pragnieniem.

Działalność nauczycielska Dniestrzańskiego osłabła jednak bardzo, gdy na życzenie polityków ukraińskich został w r. 1907 wybrany posłem do austr. Rady Państwa. Wyrobił sobie tam wprawdzie poważne stanowisko jako członek Klubu Ukraińskiego, ale usunął się z konieczności od Uniwersytetu. W r. 1907 przestało też wychodzić ukraińskie Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, które Dniestrzański zasilał dotąd licznymi swymi pracami. Powody upadku czasopisma miały być głównie finansowe. To też Dniestrzański jako poseł wystarał się u rządu austr. o odpowiednią subwencję, założył w r. 1910 nowe czasopismo pod nazwą „Prawniczy Wistnyk“ (Wiadomości Prawnicze) i stanął na jego czele. Piśmo to stało się organem „Zrzeszenia ukraińsko-ruskich prawników“, mającego naukowe i propagandowe cele. Prezesem Towarzystwa został Dniestrzański. Towarzystwo zorganizowało i zwołało ku uczczeniu rocznicy stuletnich urodzin Tarasa Szewczenki pierwszy Zjazd ukraińsko-ruskich prawników do Lwowa na dzień 25-go marca 1914, którego obrady rozpoczął Dniestrzański wykładem o „prawie narodu“, wskazując w nim na prawa każdego żywego narodu do własnej państwowości.

Prace propagandowe i polityczne Dniestrzańskiego przerwała wojna światowa. Czas wojny spędził Dniestrzański nad różnemi pracami naukowemi a między innemi przygotował obszerne dzieło w języku ukraińskim (przeszło 1000 str.) o austrijackiem prawie cywilnem, które ogłosił drukiem w r. 1919.

Po wojnie Dniestrzański występuje z inicjatywą założenia Uniwersytetu Ukraińskiego w Wiedniu, który potem zorganizowany został i wyposażony przy finansowej pomocy Czechów w czeskiej Pradze. Dniestrzański objął na tym uniwersytecie katedrę prawa cywilnego, został dziekanem wydziału prawa, a potem rektorem uniwersytetu.

W r. 1924 premier nasz, Władysław Grabski powziął myśl, by spełnić jeden z postulatów ustawy z dn. 26 września r. 1922 o samorządzie głównie województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego i założyć w Krakowie przy naukowej i nauczycielskiej pomocy Uniw. Jagiellońskiego wydziały prawniczy i filozoficzny przyszłego Uniwersytetu Ukraińskiego w tych granicach, w których znajdują się odpowiednio naukowo ukwalifikowani kandydaci na profesorów. Senat Uniwersytetu Jag. wyraził swą zgodę na pomoc, o jaką chodziło, najęto lokal przy ulicy Wielopole i Uniwersytet miał być uroczyście otwarty w październiku r. 1924. Jednak projekt

premiera Grabskiego nie został zrealizowany skutkiem tego, że prawie w ostatniej chwili odezwały się stanowcze sprzeciwy ze strony kilku wybitnych Ukraińców, a w szczególności profesorów z Pragi, którzy oświadczyli swą zgodę na powołanie do życia Uniw. Ukraińskiego tylko pod warunkiem, że uniwersytet ten będzie miał od początku siedzibę we Lwowie lub w Stanisławowie. Dniestrzański należał też wówczas do oponentów, czego potem — jak mi mówił osobiście w Wiedniu — żałował.

Dniestrzański w ostatnich latach po upadku Uniwersytetu Ukr. w Pradze przeniósł się do Użhorodu, aby pracować nadal wśród Ukraińców i tam zmarł, nie zobaczywszy więcej swego kraju rodzinnego.

Przedstawienie naukowej działalności Dniestrzańskiego, po której pozostała wielka spuścizna prawnicza, wymagałoby długiego sprawozdania, na które niema miejsca w nekrologu. Dlatego ograniczę się tu tylko do podania nieco wiadomości i spostrzeżeń, może najwięcej charakteryzujących kierunek działalności Dniestrzańskiego.

Pierwszą wielką, a bodaj czy nie najgłośniejszą pracą Dniestrzańskiego, to monografia, jaką wydał jeszcze jako młody profesor w r. 1904 p. t. „Die Aufträge zugunsten Dritter“ (350 str.).

Wobec niemilkających sporów między najwybitniejszymi uczonymi niemieckimi co do ujęcia tej prawnej instytucji — przytaczam przykładowo takich prawników jak Unger, Kuntze, Ehrenzweig, Armin, Leonhard, Eneccerus, Hellwig, Regelsberger, Ehrenberg i Stammer, z których jedni jako jej gorący zwolennicy starali się jej konstrukcję jak najlepiej ukształtować, a drudzy dochodzili do tak skrajnych poglądów, że odmawiali jej obywatelstwa w systemie prawa cywilnego, traktując ją jako przejaw dziwaczny, sztuczny, rodzaj „fenomenu“, a nie instytucji prawnej, — Dniestrzański zabrał się do badań źródłowych, rozpoczynając od prawa rzymskiego, a kończąc na tem, co uważał już wówczas za pierwszorzędne źródło kształtowania się obowiązującego i ciągle rozwijającego się prawa. t. j. na potrzebach obrotu i poczuciu prawnem społeczeństwa. Dniestrzański, gorący zwolennik Iheringa jako „motto“ swej monografii wypisał słowa z Geist des römischen Rechtes III, § 59: „Das Leben ist nicht der Begriffe, sondern die Begriffe sind des Lebens wegen da. Nicht was die Logik, sondern was das Leben, der Verkehr, das Rechtsgefühl postuliert, hat zu geschehen“.

Dniestrzański wierny tej dewizie, tak świetnie, zajmując i przekonywująco rozwiniętej w Iheringa „Zweck im Recht“, zerwał w swej pracy z metodą der Begriffsjurisprudenz, przerabiającą dogmatycznie tezy zebrane w t. zw. *gemeines Recht* i wyszedł poza nie w sferę dzisiejszego życia prawnego. W wynikach swych badań na tym terenie uważa, że umowy na rzecz osób trzecich powinny być zwolnione z więzów, pochodzących z konstrukcji przedstawicielstwa, aby na podstawie przejawów życia prawnego ująć je jako emanacje szczegółowe „zlecenia“. Na tej drodze dochodzi do zapatrywania, że podstawy trafnego ujęcia omawianych umów mieszczą się w myślach, jakie rzucili filozofowie prawa natury, a zwłaszcza redaktorowie k. cyw. austr. wprowadzając do kod. cyw. austr. przepis §-u 1019. Nie szczędzi nawiasowo słów krytyki kod. cyw. niem., który, zdaniem Dniestrzańskiego, niedobrze pojmuje instytucję zlecenia, przyjmując dla niej np. rzymską zasadę: *mandatum nisi gratuitum nullum est*, zasadę, która miała swą podstawę w światopoglądzie starorzymskim, ale dawno należy do archiwum wobec poglądów panujących w dzisiejszem życiu prawnem.

Do pokrewnego tematu Dniestrzański wraca po latach w rozprawie ogłoszonej w r. 1926 w Iheringa *Jahrbücher für Dogmatik des bürgerlichen Rechtes* p. t. *Zur Lehre von der Geschäftsführung*, w której nawiązując do swej pracy z r. 1904, rzuca nowe snopy światła z punktu widzenia socjalnego i gospodarczego na instytucję „Prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia“ — między innymi pod wpływem myśli, jakie rozwinął jeszcze Steinbach w swej rozprawie: *Rechtsgeschäfte der wirtschaftlichen Organisation* w r. 1897.

Monografia Dniestrzańskiego z r. 1904 o zleceniach na rzecz osób trzecich została przyjęta przez krytykę niemiecką na ogół bardzo pochlebnie i stała się dziełem, z którym w literaturze prawniczej liczone się bardzo i która wyrobiła jej autorowi głośne imię w nauce, zwłaszcza niemieckiej.

Studja nad powyższym tematem pociągnęły Dniestrzańskiego z czasem ku gruntownym studjom należącym do ogólnej teorii prawa i roztrząsaniom metodologicznym. Ich rezultatem są zwłaszcza dwie prace wykończone w późniejszym wieku autora, mianowicie obszerne studjum „*Zur Grundlegung des modernen Privatrechts*“ ogłoszone w r. 1928 w Iheringa *Jahrbücher für die Dogm. des bürgerlichen Rechts* oraz „*Beiträge zur juristischen Methodologie*“, które pojawiły się w *Archiv für die civilistische Praxis* w r. 1935, już po śmierci autora. Prace te cechuje wielka erudycja i głębokie wykształcenie filozoficzne. W pierwszej pracy autor, przedstawivszy różne po-

jęcia stosunku prawnego i prawa podmiotowego, jako też i opinie oponentów, zwłaszcza Kelsena, przechodzi do ogólnej charakterystyki prawa, w którym upatruje „porządek socjalnych stosunków między ludźmi urzeczywistniany przez prawidła i orzecznictwo“. W dalszym ciągu roztrząsa czynniki (elementy) socjalne i gospodarcze, występujące w porządku prawnym, przyczem rozprawia się z poglądami Kanta, Fichtego, Schellinga, Hegla, Bindera, Stammlera i innych, wreszcie Kelsena, którego charakteryzuje jako dogmatyka tendencyjnego, broniącego onnipotencji państwa. Uzasadniawszy tezę, że poznanie treści i istoty prawa zależy od poznania elementów porządku prawnego, a te są z jednej strony socjalne, z drugiej gospodarcze, rozpatruje te elementy z punktu widzenia dóbr i tych, którym te dobra służą, t. j. ludzi, aby dojść do swej syntezy ładu prawnego.

Pracy drugiej punktem wyjścia jest, że metodologiczne kwestje w dziedzinie umiejętności prawa, — czy metoda ma być induktywna, czy deduktywna, autologiczna czy dynamiczna, ewolucjonistyczna czy dialektyczna i t. d. — to kwestje ogólne, dające się należycie ująć tylko na tle, obejmującym wszystkie nauki, na tle filozoficznym. Na takiej szerokiej platformie rozpatruje, przypomniawszy jako antytezę genialny eklektycyzm starożytnych Rzymian, metodę filozofów prawa natury, myśli Kanta, które uważa za źródło późniejszej niemieckiej Begriffsjurisprudenz, Iheringa metodę teleologiczną, Ehrlicha socjologiczną, dalej neokantjanizm i metodę Kelsena, powrót do prawa natury, ale w zmienionej postaci Giorgio del Vecchio i t. d. Mimo eklektycyzmu rzymskiego pociąga go szczególnie definicja Ulpiana określająca jurisprudence jako *divinarum et humanarum rerum notitia* i pod jej hasłem szuka właściwej drogi w odkrywaniu prawa służącego najlepiej interesom społecznym i gospodarczym ludu (*des Volkes*).

Do zakresu ogólnej teorii prawa odnoszą się w większej lub mniejszej mierze oprócz wymienionych powyżej, liczne inne prace ogłaszane w językach ukraińskim, niemieckim, czeskim i polskim. Dniestrzański władał bowiem temi językami tak w słowie, jak w piśmie zupełnie dobrze. Przykładowo wymieniam: 1) *Das Gewohnheitsrecht und die sozialen Verbände*, 1905; 2) rozprawę o „*natürliche Rechtsgrundsätze*“ wydaną w „*Festschrift*“ z r. 1911; 3) *das allg. Bürgerliche Gesetzbuch im Lichte der Lehren Kant's*, wydane w r. 1926 w *Zentralblatt für juristische Praxis*; 4) *Kultur, Zivilisation und Recht* (*Archiv für Rechts — und Wirtschaftsphilosophie*).

sophie, 1927); 5) „Základy moderního práva sonkromého (str. 324), wydane w r. 1928 nakładem czeskiej Akademii Umiejętności; 6) obszerną krytykę projektu prawa cywilnego czeskiego (str. 347), ogłaszana częściami w czasopiśmie „Sborník ved statních a právních“; 7) Das Problem des Volksrechts (Archiv für die civil. Praxis, 1930); 8) Staré a nove smery v nauce práva sonkromého (Právník, 1931); 9) pracę ogłoszoną w polskim Czasopiśmie prawniczem i ekonomicznem w r. 1932 „O istocie prawa gospodarczego“; 10) Dva pojmy ogłoszone w jubileuszowym dziele, wydanem dla uczczenia pamięci R a n d y, 1934.

Mimo umiłowania ogólnej teorii prawa, Dniestrzański interesował się także żywo różnemi dziedzinami szczegółowemi pozytywnego prawa cywilnego i odnośniami kwestjami w zakresie polityki legislacyjnej. I tu wyliczenie choćby ważniejszych prac byłoby zbyt uciążliwe. Ograniczam się więc tylko do podania poniżej kilku wrywkowo, poza temi, które wymieniłem już powyżej.

Kiedy wraz z ś. p. profesorem Tillem i z prof. Steinlechnerem z Gracu podjęliśmy wspólnie walkę przeciw przerostowi w stosowaniu zasady wpisu w prawie ksiąg gruntowych — wobec przerażających krzywd ludzi, nieobeznanych dostatecznie z prawem, lub zbyt ubogich, by przeprowadzać wpisy swych praw w tych księgach, Dniestrzański także zainteresował się żywo tym problemem i stanął po naszej stronie w walce o prawo sprawiedliwe w pracy: Das Recht des Besitzes und das Besitzrecht im österreichischen Tabularrechte, ogłoszonej w r. 1911 w Zentralblatt für juristische Praxis.

Dniestrzański zajmował się m. in. prawem międzynarodowem prywatnem i jeszcze w r. 1912 napisał artykuł dla Gerichts — Zeitung „aus dem internationalen Eherechte“. Potem niejednokrotnie zabierał głos w tych sprawach, a kiedy świat naukowy europejski zaczął omawiać naszą polską ustawę o prawie międzynarodowem, i on przestudjował ją, podnosząc z naciskiem jej zalety.

Z różnych innych prac Dniestrzańskiego wymienimy jeszcze: „Zur Lehre von der Schuldübernahme“ ogł. w Prager Juristische Vierteljahresschrift z r. 1909; Vorbericht des Referenten (którym był Dniestrzański jako poseł do parlamentu austr.) über die Regierungsvorlage eines Gesetzes über die Entmündigung (str. 60); Moderne Theorie der Reallasten w öst. Gerichtszeitung z r. 1924; piękną pracę „Dingliche und persönliche Rechte“ w t. 78 Iheringa Jahrbücher i t. d.

Oto garść wiadomości, które spisałem, aby przyczynić się do uczczenia pamięci Dniestrzańskiego. Był to człowiek żyjący dla idei, którą ukochał — chciał swój naród, mówiąc słowami poety „dźwignąć i uszczęśliwić“.

SZYMON RUNDSTEIN.

## MIĘDZYNARODOWE UJEDNOSTAJNIENIE SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO.

(Ciąg dalszy).

### VII. Przesłanki ujednostajnienia.

Jakie będą przesłanki zamierzeń unifikacyjnych, rozumiane w tak zakreślonym zasięgu?

1) Uważałem, że w obecnym układzie stosunków przymusowe narzucenie jednostajnego unormowania spotkałoby się z powszechnym sprzeciwem. Stosowanie unormowania może być rozumiane jedynie w zależności od wyraźnej lub domysłnej prorogacji stron zainteresowanych. Przesłanki domysłnej (milczącej) prorogacji winny być ujęte ściśle; nie mogłyby one, zdaniem moim, wynikać z klauzul zawartych w typowych czy standardyzowanych umowach (contrats d'adhésion), jeśli tendencją ich jest poddanie strony gospodarczo słabszej — przeważającej woli strony silniejszej. Rozumieć by je należało jako konieczną konsekwencję przynależności stron do organizacji, której członkostwo pociąga za sobą właściwość specjalnego sądu polubownego, związanego z daną organizacją. Poza tem domniemaniem — jedynie wyraźna wola stron będzie zasadniczym warunkiem zastosowania ujednostajnionej ustawy.

Projekt Instytutu — jak to zobaczymy w następstwie — obrał drogę odmienną: uznaje on, że w pewnych warunkach i w braku odmienną woli stron przepisy ujednostajnione obowiązują kategorycznie: ażeby je wyłączyć — należy się w tej mierze wyraźnie oświadczyć. Brak takiego oświadczenia warunkuje moc obowiązującą ujednostajnionych przepisów. Do pewnej zaś kategorii osób należy stosować domniemanie odwrotne.

Prace unifikacyjne muszą iść etapami wobec zrozumiałego oporu państw, przy reformach ograniczających reakcje pra-